Nr. 10. Kraków, Sierpień 1919. Rok IV.

KOBIETA POLSKA

Pismo „Związku katol. Stowarzyszeń kobiet i dziewcząt pracujących“.

PRENUMERATA: roczna . . . . . . 6 K., 4 m. — fen
„ półroczna . . . . . 3 K., 2 m. 50 fen.
Egzemplarz pojedynczy . . . . 60 h.

OGŁOSZENIA (inseraty) umieszcza się po cenie 30 hal. od wiersza petitem.

WYCHODZI NA 1 I 3 NIEDZIELĘ W MIESIĄCU.

Adres Redakcyi i Administracyi:
KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2. TEL. 483.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KS. LUDWIK KASPRZYK.



MARYA KONOPNICKA.

Hołd Królowej Jadwidze.

O zapal w sercach naszych nowe zorze!
O daj nam światło, co moc starą zmoże,
Królowo nasza!

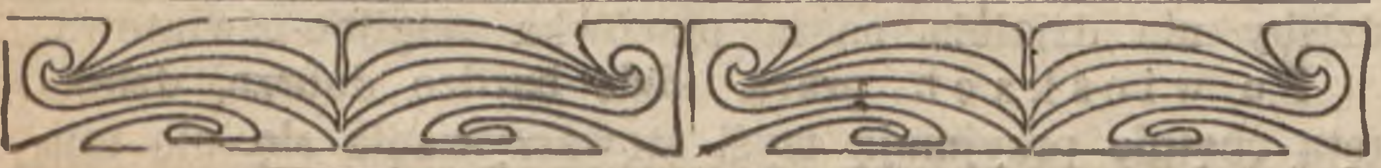
Zapłomień zimne piersi iskrą ducha!
Oczyść nam usta węglem Izajasza;
gdzie nędza cierpi, gdzie siedzi noc głucha;
Miłość z serc naszych niech ogniem wybucha,
Królowo nasza!

Pokaż nam drogę do bratnich dusz ludu,
gdzie chaty ciemne, gdzie mroczne poddasza!
Daj czołom naszym najświętszy chrzest trudu
i tęczą Twego opromień je cudu,
Królowo nasza!

Daj zgodę myśli i jedność daj czynu,
daj karność — niech się huf Twój nie rozprasza.
O rozpal wpośród niewiast polskich gminu
żar pożądania zasługi wawrzynu,
Królowo nasza!

Daj ziemi służyć! Daj bronić nam ziemi
gdy ją dłoń niecna przedana Judasza
razem z prochami ojców, razem z temi
piastowych kmieci strzechami siwemi,
Królowo nasza!

Związ nas imieniem Twojem w zwarte roty!
Daj męstwo! Niech nas walka nie przestrasza,
daj zburzyć twierdzę krzywd, nędzy, ciemnoty,
rozwiń nad nami proporzec Twój złoty,
Królowo nasza!



Ks. Andrzej Paryś.

Zadania „starszych“ w stowarzyszeniu.

(Referat wygłoszony na III. Zjeździe Delegowanych, dnia 6 lipca 1919 roku).

Zeszłego roku na zjeździe delegatek Stowarzyszeń dziewcząt i kobiet pracujących był wygłoszony referat o znaczeniu i pracy wydziału w stowarzyszeniu. Bezsprzecznie rozwój stowarzyszenia i jego intenzywna praca zależy na wydziale, który stanowi rząd w gromadzie, jest jej duszą i siłą rozpędową. Potrzebny on jest i konieczny od samego początku istnienia stowarzyszenia, inaczej szkoda zaczynać pracę, bo po kilku zebraniach i po zapale prędko nastąpi rozkład, bezrząd. Jeżeli mamy dziś omówić zadania starszych w stowarzyszeniu, to tylko w takiem stowarzyszeniu, w którem istnieje już wydział i ten pojmując swoje zadanie, nadał już stowarzyszeniu jakąś formę. Stowarzyszenia, które nie mają jeszcze stojących na wysokości swego zadania wydziałów, nie mogą wprowadzać starszych, bo starsze w naszych organizacyach stanowią pomoc dla wydziału wtenczas, gdy tenże nie może ogarnąć wszystkich kierunków pracy, konieczna mu jest pomoc i podział pracy między szersze koła stowarzyszonych. Stanowisko i zadanie starszych w stowarzyszeniu możnaby porównać do stanowiska matki w rodzinie. Wydział to głowa stowarzyszenia, która rządzi, karze i nagradza, starsze to serce stowarzyszenia, które w rodzinie reprezentuje matka. A im ta rodzina stowarzyszeniowa większa, tem i to serce musi też żywiej bić i naokoło siebie siać miłość, łagodność i pewien uśmiech radości i szczęścia.

Zanim omówię szczegółowo zadania starszych, objaśnię najpierw samą rzecz i pojęcie starszej w stowarzyszeniu. Co to są starsze? Starsze to są przodownice kółek, na które dzieli się każde większe stowarzyszenie. Kółka te składają się zazwyczaj z piętnastu członkiń, złączonych jakimś interesem. A więc dobiera się do kółek członkinie, które razem pracują w jednej fabryce, lub innej instytucyi, albo mieszkają niedaleko siebie, pochodzą z tej samej wsi lub przysiołka, są koleżankami szkolnemi, wiąże je pewna sympatya lub przyjaźń, należą do jednej, tej samej róży. Można uważać tak samo na wiek, stan i stopień wykształcenia. Wprawdzie są to, przynajmniej niektóre

względy, może nie na dzisiejsze czasy, w których to czasach głosi się równość, braterstwo, jak razem to żadnych wyjątków, niestety w naturze już leży człowieka, że charaktery muszą się dobierać, usposobienia muszą się zgodzić i wiek ma swoje prawa, a i sympatya wzajemna jest potężną dźwignią we współpracy i życiu organizacyjnem.

Wróćmy się do początku ustanawiania starszych. Zbiera się wydział i konstatuje fakt, że do stowarzyszenia należy naprzykład 150 członkiń. Naturalnie radość wielka, bo to przecie już duże kolisko, gdzie na ulicy, gdzie we fabryce, gdzie w polu przy robocie, lub w kościele, wszędzie spotykają się członkinie i czują, że nie są obce, czemś się różnią od innych, łączą je już jakieś nici wspólnych interesów, mają o czem mówić poza pytaniem jaka będzie pogoda jutro i wogóle czy będzie. Ale już początkowo zaczyna grymasić skarbniczka, że nie może zebrać wkładek, bo najpierw nie zna wszystkich członkiń, trudno jej wszystkie przez miesiąc spotkać, albo i niema odwagi przystąpić, a wreszcie może są i jakie rachunki mniej sympatyczne między nimi, naturalnie z czasów przed zawiązaniem stowarzyszenia, bo już po zawiązaniu nie wolno się gniewać. Bibliotekarka idzie w pomoc skarbniczce — pożyczyła książkę jedną z najciekawszych, której nie można czytać, tylko wzdychając i to całą naraz, choćby całą noc i nie może się dopytać, która to jest ta czytelniczka, co już przeszło miesiąc książkę u siebie trzyma — a więc skarży wydziałowi. To znów doszły złośliwe języki do wydziału, że ta lub owa członkini nie bardzo sobie bierze do serca uwagi księdza Patrona, wkładek nie płaci, z przydziału skór korzysta, na zabawie podobno miała wielkie pretensye i niema jej kto powiedzieć, że się gotuje sąd nad nią — że jeżeli nie będzie poprawy, to i skóra przepadnie i zabawa nie dla niej w stowarzyszeniu.

Już choćby z tych przykładów wynika, że musi nastąpić podział stowarzyszenia na mniejsze grupy, na których czele staną nowe godności, zwane starszemi, a grupy kółkami starszych. — W tym celu, według regulaminu, powinny sobie piętnastki z pośród siebie wybrać jedną starszą, dowiedziawszy się na zebraniu o kłopotach skarbniczki i bibliotekarki, oraz samego wydziału. — Gdyby porozumienie było łatwe, to rzecz byłaby skończoną, ale zazwyczaj zaczną się społecznie wymawiać, wobec tego sam wydział porozumiawszy się z kilkoma członkiniami, musi podzielić na piętnastki i naznaczyć im starsze. Wybór i podział ogłasza się odczytaniem kółek na zebraniu i wzywa się starsze wszystkie na posiedzenie razem z wydziałem. Wtedy starsze już łatwiej porozumią się między sobą i jedna z drugą mogą poznawać się. Jeżeli przybywają nowe członkinie, zapisuje się je po przyjęciu przez wydział do kółka tej starszej, która ją dla stowarzyszenia zjednała, lub też tej, którą łączą z nowozapisaną wyżej wyznaczone okoliczności. Kółko w ten sposób rośnie i dosięga liczby 30, wtedy musi nastąpić rojka. Dawne członkinie zostają przy swojej starszej, a młodsze wybierają sobie nową starszą, respektując choćby dla samej grzeczności zdanie dawnej starszej. Wydział wybór zatwierdza i ogłasza na zebraniu, by członkinie wiedziały, do której z koleżanek mają się zwracać, jako do swojej starszej. Rojki takie właściwie są możliwe w większych miejscowościach, gdzie nie odrazu wszystkie dziewczęta wstąpiły w szeregi stowarzyszenia i jest ciągły przypływ nowych. Przy przydzielaniu członkiń należy uważać i na to, by ile możności wypełniać ubytek członkiń z kółek, raczej niech luki spowodowane wystąpieniem, wydaleniem, będą zapełnione, niż by tworzyć nowe kółka i starsze. Jeżeli starsza składa urząd z ważnych powodów, z chwilą wystąpienia lub usunięcia jej przez wydział, następuje nowy wybór; wtedy zaś już same kółkowe wybrać mogą. To też wydział musi pilnie czuwać by zawsze starsza była, bo inaczej kółko jest bez matki, marnuje się, nie płaci wkładek, temsamem zaś tworzy się wyrwa w stowarzyszeniu, oś idąca sprawnie zaczyna utykać jak w maszynce, z której śruba wypadła. (C. d. n.).

Sprawozdanie Głównego Zarządu

Związku katolickich Stowarzyszeń kobiet i dziewcząt pracujących z działalności za rok 1918.

(Ciąg dalszy).

Członkowie Związku.

Stowarzyszeń, należących do Związku, było w roku 1918 — 73, z tego 63 w dyecezyi krakowskiej, 9 zaś w dyecezyi tarnowskiej i kieleckiej. Na statucie dyecezalnym opartych było 63 stowarzyszeń, 10 stowarzyszeń działa jako stowarzyszenia o charakterze religijnym, jako stowarzyszenia Dzieci Maryi. W mieście Krakowie istniało 9 stowarzyszeń, w tem 5 parafialnych, inne obejmujące poszczególne zawody.

Sprawozdanie z działalności przesłało 49 stowarzyszeń. Podług sprawozdań liczba członków w stowarzyszeniach, które nadesłały sprawozdanie wynosiła 5178; gdyby do tej cyfry doliczyć cyfrę członków tych stowarzyszeń, które nie podały sprawozdań, to liczbę członków zorganizowanych można przyjąć na 8000.

Pań radnych, pracujących w stowarzyszeniach podają sprawozdania 90. Ciągle odczuwa się brak chętnych, a wyszkolonych pań, któreby współpracowały z ks. Patronem i Wydziałem w organizacyi. Wiele mogłyby w tym kierunku oddać usług nasze panie nauczycielki. Spodziewać się należy, że w odrodzonej Polsce panie nauczycielki przyłożą chętną dłoń do tej zbożnej, obywatelskiej pracy.

Co do liczby członków, to najliczniejsze stowarzyszenie jest w Białej (616), drugie w Andrychowie (481). Te dwa zrzeszenia mogą też posłużyć za wzór pracy stowarzyszeniowej i stanowią dowód, ile skrzętną i wytrwałą pracą można zdziałać.

Życie w stowarzyszeniach.

Ruch religijno-oświatowy. Wypadki ostatnich miesięcy dowiodły, że niedość iść do ludu z pomocą materyalną, ale należy tam nieść oświatę, wyrabiać, kształcić, wychowywać. Dziś wszędzie się słyszy: „Organizacya się nie uda, gdy się ludziom chleba nie da". Ale nie daleko byśmy doszli, gdybyśmy tylko tę jedną stronę pracy uwzględnili, byłoby to obliczone na krótką tylko metę. W naszych stowarzyszeniach oświatowych nie możemy dopuścić, by strona materyalna wzięła górę, ale nierównie ważnem, może największem zadaniem jest budzenie i pielęgnowanie dobrego ducha narodowego i religijnego wśród członków.

Potrzeba tej pracy religijno-oświatowej w miastach naszych i miasteczkach. Tam duch uśpiony, tam tak opornie praca idzie. Tam musimy nasze wysiłki skierować, by nie było miasteczka, gdzieby nie działała nasza placówka religijno-oświatowa.

Po wioskach praca idzie bardzo dobrze, dziewczęta chętnie przyjmują myśl stowarzyszania się, ale tam

pracy bardzo dużo, a wszędzie dojść powoli musimy, by nie było wioski, gdziebyśmy nie rozpalili światła prawdziwej, zdrowej oświaty, roznieconej szczodrze przez organizacyę. Po wioskach wszystko czeka na zawołanie, tylko iść i pracę rozpoczynać, a powstanie ruch olbrzymi.

Zebrania. Niemal wszystkie stowarzyszenia urządzają zebrania uroczyste raz w miesiącu, niektóre nawet dwa razy. Odbyło się tych zebrań w 49 stowarzyszeniach 492, wykładów 547, przemówień członkiń na zebraniach 240.

Pogadanek niedzielnych urządziły stowarzyszenia 764. — Posiedzeń Wydziałów było 463. Obchodów narodowych 64, wycieczek (dalszych i bliższych) 63, 1 kurs oświatowy, Kółek śpiewackich 34 (884), amatorskich 18, 2 Kółka deklamacyjne (50). Biblioteki posiada 29 stowarzyszeń (5331 dzieł — czytających 1994, wartość 9843 K). W kierunku pracy wychowawczo-gospodarczej wykazano: 1 kurs gotowania (41), 2 robót ręcznych (43), 4 szycia i kroju (117), 1 guzikarstwa (18), 2 kwieciarstwa (35), 1 pielęgniarski (18), poprawnego pisania (51), 1 wyprawy skórek, 1 robót na drzewko i 5 innych. Przy stowarzyszeniach istnieją: 2 herbaciarnie, 4 sklepy, 3 kasy drobnych oszczędności, 1 sklep artykułów religijnych (52 tysiące kor. obrotu).

32 stowarzyszenia urządziły dla członków swoich rekolekcye, a przy 18 działają Kółka Eucharystyczne (908).

Jedno Stowarzyszenie krakowskie zdobyło się na urządzenie kolonii wakacyjnej, nadto z Krakowa wyjechało do siostrzanych stowarzyszeń przeszło 50 członków na odpoczynek. Majątek Stowarzyszeń tych, które przesłały sprawozdanie wynosi w gotówce 67.322 K.

Każdy przyzna, że to dorobek bardzo piękny, tem bardziej, że znaczenie tej pracy, wyłożonej w stowarzyszeniach jest niemałe.

O brak lokalu rozbijają się często usiłowania osób, któreby chciały rozpocząć pracę. Stowarzyszenia z wyjątkiem kilku, które posiadają własny lokal, korzystają z sali szkolnej, z sali Kółka rolniczego, lub innej.

Jak dotąd praca w organizacyi spoczywa przeważnie na barkach księży Patronów, gdy braknie księdza, zazwyczaj praca kuleje, staje.

Charakterystycznem jest, iż w centrach fabrycznych i po miastach kobieta, robotnica coraz liczniej wstępuje także do organizacyi zawodowej. Jest to dowodem, że nasza kilkuletnia praca oświatowa zrobiła swoje, to jest przygotowała robotnice do przystąpienia do organizacyi zawodowej.

Jesteśmy dziś świadkami wielkich przeobrażeń w świecie kobiecym. Ogrom pracy nas czeka. Kto się będzie wymawiał i usuwał od tej pracy dziś tak koniecznej? Jeszcze rozmaicie mówią i żartują na temat organizacyi kobiet i dziewcząt pracujących, jeszcze wielu tej pracy nie docenia. Działajmy jednak w dobrej intencyi i z dobrą wolą, dla dobra tej wioski czy miasteczka, dla dobra Ojczyzny i Kościoła, a przyjdzie chwila, iż praca nasza wyda owoc wielki i pożytek przyniesie niemały.

Sprawozdanie ze Zjazdu Delegowanych

Związku katolickich Stowarzyszeń kobiet i dziewcząt pracujących.

(Ciąg dalszy).

Uczestnicy Zjazdu.

Po stwierdzeniu i zliczeniu legitymacyi, okazało się, iż III. Zjazd został bardzo licznie obesłany. W Zjeździe uczestniczyli:

Członkowie Głównego Wydziału Związku:

Ks. Ludwik Kasprzyk, prezes Związku, Ks. Andrzej Paryś, sekretarz generalny, Ks. Julian Małysiak, skarbnik, Ks. Stanisław Kluska, p. Zofia Żeleńska, p. Stefania Sordylówna.

Z Księży Patronów i Wicepatronów:

Ks. dr. Stanisław Domasik, Ks. Jan Ziółkowski, Ks. Stanisław Mazanek, Ks. prob. dr. Symior, Ks. O. Szczepan, Ks. Franciszek Lisowski, Ks. Jan Mac, Ks. Jan Danek z Krakowa, Ks. prob. Antoni Rajski i Ks. Jan Kossowski z Lanckorony, Ks. kan. Teofil Papesch z Gilowic, Ks. Świstek z Milówki, Ks. Mateusz Zdebski z Andrychowa, Ks. Jan Wolny z Białej, Ks. Władysław Suchoń z Trzebini, Ks. Jan Tomczykiewicz z Jaworznia, Ks. Jan Gancarczyk z Raciborowic, Ks. Franciszek Barańczyk z Jeleśni, Ks. Tadeusz Faber z Wieliczki, Ks. Władysław Studencki z Cięciny, Ks. Tomasz Wróbel z Jaworznia, p. Władysława Tadrzyńska z Rabki, p. Zofia Chrząszczówna z Graboszyc, p. Marya Gondkowa, kierowniczka szkoły w Choczni, p. Ewa Hallerówna z Jurczyc, p. Helena Nawratilowa z Tresnej, p. Wilhelmina Solecka z Sporysza, p. Helena Okrucińska z Biertowic, p. Marya Łomzikówna z Rokowa, p. Leopoldyna Zajączkówna z Rącznej, p. Róża Niedzielska z Śledziejowic.

Z Pań Radnych:

Pp. Elżbieta hr. Romerowa z Inwałdu, Ludwika Chowańcowa z Podgórza, Bronisława Koneczna, Marya Stawarska, Wiktorya Uderska, Stefania Hörlówna Kraków, Stanisława Chybalanka z Babic, Stefania Czuprynowa z Jankowic ad Babice, SS. Służebniczki: Laurencya i Karolina z Szynwałdu, Klementyna Kunzekowa, Stanochówna z Gilowic, Stanisława Rychłowska z Krakowa.

Z Delegowanych:

Z Krakowa: Zofia Nowakowska, Kazimiera Honzałkówna, Anna Konturkówna, Paulina Piotrowiczówna, Zwierzyniec, Kazimiera Brykówna, Marya Czarnik, Stowarzyszenie Pracownic igły, Aniela Obałtówna, Stanisława Morawska, Józefa Muniakówna, Stowarz. pod wezw. NMP., Katarzyna Bilczewska, Zofia Sulikowska, Dębniki, Bronisława Rapaczówna, Marya Limanowska, Stow. Pomocnic handlowych, Anna Motykówna, Stanisława Hickiewicz, Kunegunda Stachel, Marya Walasówna, Podgórze, Józefa Calejówna, Zofia Mirek, Anna Ozakówna, Tekla Pielka, Kazimiera Skalka, Marya Adamska, Emilia Ganzówna, Stow. pod wezw. św. Józefa.

Andrychów: Rozalia Gieruszczakówna, Wiktorya Chmielówna, Marya Mieszczakówna, Ludwika Bryksówna, Zofia Stachnikowa, Teresa Swarakoniówna, Jadwiga Rylkówna, Ludwika Zarembówna, Franciszka Zarembówna, Antonina Prusówna, Katarzyna Kotówna. Bachowice: Ludwika Kajdasówna. Babice: Marya Taborska, Aniela Filipkówna, Julia Taborska.

Biała: Stefania Sordylówna, Stefania Kluskówna, Rozalia Stopka, Anna Hałat, Marya Pękala, Marya Wantola, Józefa Gawenda, Marya Konik, Elżbieta Kiska, Marya Duraj, Józefa Chrobak, Marya Maleja, Anna Taruga, Wiktorya Mąka, Filomena Gencówna. Bieńczyce: Katarzyna Krawczykówna, Franciszka Bochenkówna. Bolechowice: Zofia Kowalikówna, Magdalena Kowalikówna, Seweryna Nęcka. Biertowice: Marya Fusówna, Brygida Molówna. Cięcina: Helena Suchankówna, Zofia Borska. Chocznia: Julia Ramendówna, Marya Zawiszanka. Dobczyce: Józefa Walasówna, Marya Podsadecka, Jadwiga Jendryasówna. Chrzanów: Róża Bytomska, Marya Bytomska. Gilowice: Anna Wierz-

binka, Katarzyna Duda, Anna Kosarz. Głębowice: Marya Jekiełkówna, Marya Mieszczakówna. Graboszyce: Antonina Cichoniówna. Inwałd: Helena Lipowska, Marya Dziedzicówna. Izdebnik: Antonina Knapkówna, Józefa Gwoździówna, Weronika Radwanówna. Jaworzno: Marya Michalikówna, Salomea Bajorówna, Józefa Bąkówna, Agnieszka Hechelska, Matylda Böhmówna, Felicya Michlewicz. Jeleśnia: Magdalena Krzyżowska, Magdalena Plutówna, Wiktorya Wyrodówna. Kęty: Franciszka Gąsiorkówna, Marya Olearczykówna. Kobierzyn: Stefania Zaraskówna. Krzeszowice: Zofia Piórkówna, Bronisława Mitkówna. Lanckorona: Antonina Godulanka, Gertruda Kaniówna, Aniela Głowaczowa. Milówka: Ludwika Chylińska, Rozalia Sznotkówna.

Morawica: Franciszka Bartyzelówna, Magdalena Pawłowska, Jadwiga Woźniakówna, Agnieszka Bandułówna. Niepołomice: Katarzyna Pieklówna, Marya Trzeplówna. Nowy Targ: Olga Łodziakówna, Rozalia Kulikowska. Osiek: Zofia Tarkówna, Stefania Kramarczykówna, Aniela Kubajczykówna. Raba Wyżna: Wiktorya Smółka, Kunegunda Jarecka. Rabka: Katarzyna Rapacz, Anna Ferdułówna, Rozalia Leśna, Rozalia Baliczkówna. Raciborowice: Julia Kardasówna, Anastazya Ciupkówna. Rączna: Marya Klisiówna, Zofia Kozłowska, Franciszka Pakoszówna. Radziszów: Julia Niechajówna. Roków: Teresa Jończykówna, Helena Gracyaszówna. Skawina: Marya Majówna, Albina Szczurkówna, Marya Kostecka. Śledziejowice: Helena Skoczówna, Stefania Jakubowska. Ślemień: Marya Kozłowska, Zofia Bakówna. Sporysz: Stefania Gruyo, Ilona Gruyo, Kamila Semilkówna, Bronisława Caputówna. Stryszów: Agata Tomowicz, Marya Gębala Stronie: Aniela Studnicka, Ewa Krukówna. Wadowice: Anna Wołkówna, Marya Suknarowska, Zofia Matuszykówna. Wieliczka: Julia Kasprzykówna, Wiktorya Cholewianka. Tenczynek: Zofia Dąbek, Stefania Bazarnik, Julia Nowak, Wiktorya Żbik. Zabłocie: Rozalia Lachówna, Kunegunda Piątkówna, Anna Kosielówna, Katarzyna Sanetrówna, Julia Palczewska, Anna Labórdówna. Trzebinia: Rozalia Woźniakówna, Adela Jaśkówna. Weronika Piątkówna. Szynwałd: Zofia Plebankówna. Tuchów: Marya Tylkówna, Zofia Wantuchówna. Bolesław (ad Olkusz): M. Lorkówna, Walerya Ziętkówna, Gołonóg: Marya Palonkówna, Kazimiera Zellerówna. Strzemieszyce: Katarzyna Jelonkówna, Antonina Walotek, Frysztat: Emilia Gościńska, Marya Waszendówna, Anna Zielonkówna.

Z gości byli obecni:

Ks. profesor Dr. Kazimierz Zimmermann, Ks. prof. K. Prażnowski, Kraków, Ks. redaktor Fr. Błotnicki, Ks. Alojzy Sierżęga, Przemyśl. Ks. Jan Rzędowski, Kielce. Ks. Jan Wójcicki, Zawiercie. Ks. prof. J. Widłak, Będzin. Ks. Al. Nowak, Kromolów. P. Marya hr. Wodzicka, prezesowa Związku Niewiast Katolickich. p. Marya Zawadzka, p. Marya Kaczyńska, p. Ewa Zakrzewska, p. p. Stan. Sokołowska, p. L. Carowa, Kraków. p. Hanka Lukas, Oświęcim. P. Kramarczykowa, Racławice. S. Zofia Gawełczyk z Grodkowic. Red. Jan Puchałka, red. Wł Horowicz, inż. H. Mianowski, sekretarz A. Szymański z Warszawy. (C. d. n.).

W młodości przejmujemy się wszystkiem tem, co wielkie, szlachetne. Jedna myśl piękna staje się odrazu własnością ogółu młodzieży, bo młode serca to jak ziemia spragniona deszczu. Spieszyć się trzeba z siejbą, bo zamiast ziarna wyda chwast. J. Zacharyasiewicz.

KU NAUCE i ZBUDOWANIU.

N. P. Marya w pieśni polskiej.

Pierwsze miejsce po Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim zajmuje w naszej literaturze XIX. w. Bohdan Zaleski. Skowronkowym, melodyjnym śpiewem swoim odrazu wzbił się on wysoko. Ale w jego młodocianych wierszach nie było dźwięków religijnych. W zgiełku i zawierusze powstania listopadowego szamotał się wraz z innymi w szeregach powstańczych. Po upadku powstania udał się do Paryża i tam zetknął się z Mickiewiczem, który właśnie wydał część III. Dziadów, utwór nacechowany głębokiem uczuciem religijnem. Pod wpływem Mickiewicza przejmuje się Zaleski nastrojem religijnym, o Dziadach powiada, że powinno się ich słuchać na kolanach.

Cześć jego dla Matki Boskiej ujawnia się po raz pierwszy w „Złotej Dumie". Bohater tego poematu Bukat otrzymuje na chrzcie imię Maryan przez szczególną cześć dla Maryi i jako znak, mający go zachęcać do służenia Matce Boskiej. Utworzył dalej Zaleski cały szereg „Modlitw i Hymnów", między którymi jest kilka pieśni ku czci Najśw. Panny. Najpiękniejszą jego pieśnią religijną, najpiękniejszym hołdem, złożonym przez poetę swej Boskiej Pani i Opiekunce, jest pieśń pt. „W dzień Gromniczny". Przyjął poeta w tym dniu Ciało Pańskie w Komunii św. — był to bowiem dzień jego urodzin — i pod wpływem religijnego rozrzewnienia napisał ową pieśń. Głęboko uroczysty jej nastrój wykazuje jeszcze ślady doznanych świętych wzruszeń.

„Oto powraca od Pańskiego stołu,
niepokalany, w skrusze i pokucie.
Z aniołem stróżem dzisiaj on pospołu
w pokornych myślach ogrzał swe uczucie,
że cały na wskróś duchem Bożym płonie,
jakoby niebo było w jego łonie".

Po tych przepięknych słowach przychodzi mu na pamięć matka, którą już dawno pochował. Matka ta miała imię Maryi.

„O matko moja, sługo Chrystusowa,
Szatą pokory promienię się z ciebie:
Twa imiennica, najświętszych Królowa,
Marya Panna ku każdej potrzebie
łaski niebieskiej lała we mnie zdroje,
bym się sprawował, jako dziecię twoje.

„Chwalmyż o! matko w Gromniczną rocznicę,
ty duch już wolny, ja duch więzień w bieli,
chwalmy o! chwalmy — Bogarodzicę,
którą Anieli, którą Archangeli,
Cheruby dzisiaj w niezliczonych głosach
sławią po wszystkiej ziemi i — w Niebiosach".

Cześć poety naszego dla Bogarodzicy buchnęła dużym płomieniem także w „Przenajświętszej Rodzinie". Utwór ten, chociaż ma swe słabe strony, jest jednak jako całość pełen dźwięku, świeci blaskiem naiwnej, napeły dziecięcej wiary; maluje się w nim czysta, słodka i religijna dusza poety. Główną postacią w „Przenajświętszej Rodzinie" jest nie Chrystus, występujący tu jako dziecię, ale Marya; przedprzedstawia poeta niepokój Jej macierzyński, gdy Jezus się zagubił w Jerozolimie.

Cześć Zaleskiego dla Matki Najświętszej odzywa się jeszcze w „Pieśni Bazyliańskiej" i w poemacie pt. „Zgryzota

i łaska". Ten ostatni został napisany pod wpływem pamiętnej rzezi galicyjskiej w roku 1846. Zabolał poeta na wieść o niej, zabolał tem boleśniej, iż zdawało mu się, że jest sam poniekąd winny. Bo oto Bóg dał mu natchnienie poetyckie, dał mu talent i przez to wyznaczył mu stanowisko przewodnika i wieszcza narodu. On tymczasem zszedł z tej drogi, do której został stworzony i zawinił wobec Boga. Prosi więc o przebaczenie i otrzymuje je, a to dzięki tej czci, jaką miał dla Najśw. Panny. Oto mówi mu anioł z nieba:

„Acz usidliła cię na czas pieśń świecka,
lecz wstrętni tobie byli mistrze pychy;
tyś wielbił Maryę zawsze; — tyś od dziecka
miłował święte pustelniki, mnichy".

Wskutek tego wraca do duszy poety spokój i uciszenie:

„W sercu jak ongi znowu lekko, błogo,
świeci się łaska Nowego Zakonu —
Jezu mój, Prawdo, Żywocie i Drogo,
Tobie samemu śpiewać chcę do zgonu".

Z ruchu w Stowarzyszeniach.

Babice (ad Alwernia).

Stowarzyszenie nasze liczy dziś około 200 członkiń. Zebrania odbywają się co miesiąc w sali szkolnej. W drugie święto Wielkiejnocy, urządziłyśmy święcone z bardzo ładnym programem. Na święconem byli obecni ks. kanonik Kopiński, ks. Wicepatron Józef Tomera, ks. Jan Ziółkowski z Krakowa.

Przy podzieleniu jajkiem złożył nam życzenia ks. kan. Kopiński. Za życzenia Członkinie serdecznie podziękowały. Wesoło spędziłyśmy wieczór, pieśniami zakończyłyśmy te uroczystości.

W miesiącu kwietniu pożegnałyśmy Wicepatrona naszego ks. Tomasza Wróbla, który odjechał na nową posadę do Jaworznia. Kierownictwo w Stowarzyszeniu objął ks. Józef Tomera.

Nowo obudzone do życia „Kółko śpiewackie" pod kierunkiem ks. Ziemiańskiego rozwija się bardzo dobrze i ściąga coraz liczniejsze grono uczestniczek. **St. T.**

Gilowice, koło Żywca.

Przeszło pół roku, jak o naszem Stowarzyszeniu nic do naszej gazetki nie napisałam. Obecnie dzielę się z Wami kochane Siostry ważniejszemi zdarzeniami, któreśmy w Stowarzyszeniu przeżywały. W ubiegłym roku dnia 17 listopada składałyśmy gratulacye naszemu ks. Patronowi Teofilowi Papeschowi z powodu zaszczytnego odznaczenia przez Księcia Biskupa godnością kanonika honorowego, zaś dnia 2 marca b. r. z okazyi jego imienin. Dzień 27 lipca b. r. był wielce radosnym dla całej parafii, a tem bardziej dla naszego Stowarzyszenia, bo w dniu tym obchodził nasz patron ks. Teofil Papesch ćwierćwiecze pracy kapłańskiej. Po ogólnej uroczystości parafialnej odbyła się wieczorem o godz. 6 piękna uroczystość w Stowarzyszeniu. W przybranej kwiatami i zielenią sali domu Kółka rolniczego zgromadzili się członkowie obydwóch Stowarzyszeń z Paniami Radnymi Klementyną Kunzekową, Eugenią Stanochówną, kierownikiem szkoły Wojciechem Świgostem, straż ogniowa, orkiestra miejscowa, oraz wiele zaproszonych gości, gospodarzy i gospodyń. Ks. Patron przybył w towarzystwie ks. Dra Józefa Niemczyńskiego, sekretarza Księcia Biskupa z Krakowa, ks. Józefa Sosina, katechety z Podgórza, ks. Wojciecha Górnego, katechety z Dobczyc i ks. Klemensa Tatary ze Ślemienia. Imieniem Stowarzyszonych składali życzenia ks. Patronowi p. Wojciech Świgost, Stanisł. Omyła, pani Radna Klementyna Kunzekowa i Agnieszka Kantyka, przewodnicząca, imieniem szkoły p. Zofia Świgostowa. Stowarzyszenia ofiarowały ks. Patronowi piękny obraz w ramach malowany na płótnie przez panią Radną Eugenię Stanochównę i bukiet żywych kwiatów. Chór dziewcząt odśpiewał odpowiednią kantatę i kilka pieśni, poczem ks. Patron dziękował wszystkim za złożone mu życzenia. Po odśpiewaniu pieśni: „My chcemy Boga", nastąpiły deklamacye, śpiewy oraz sprawozdania z dotychczasowego rozwoju obydwóch stowarzyszeń. Karolina Cyrnal deklamowała wiersz p. t.: „Oświata", a Anna Kosarz bardzo pięknie wygłosiła monolog p. t.: „Pani Kokosińska". Szczegółowe sprawozdanie o naszem Stowarzyszeniu złożyła przewodnicząca Agnieszka Kantyka. Na zakończenie odegrano sztuczkę trzechaktową: „Prządka pod krzyżem" i odśpiewano pieśń: „Gdy coraz ciemniej".

Z kroniki Stowarzyszenia podajemy, iż dnia 6 lipca, siedem naszych delegatek brało udział w trzecim Zjeździe w Krakowie wraz z Paniami Radnymi, przyczem zwiedziły Kraków i saliny Wielickie. Cieszymy się teraz bardzo, bo krajowy Patronat dla handlu i drobnego przemysłu urządza dla naszego Stowarzyszenia w październiku pięciomiesięczny kurs kroju i szycia, na który dotąd zapisało się około 50 kandydatek. Mamy nadzieję, że przy pomocy Bożej, praca nasza nie pójdzie na marne. Szanowej Redakcyi i Wam Stowarzyszone ślemy siostrzane serdeczne pozdrowienie.

Teresa Wierzbinka, sekretarka.

Morawica (pod Krakowem).

Mimo nader trudnych warunków, bo koniec roku 1917, dotkliwie dał się wszystkim we znaki, mimo przygnębienia, które ściągnęła na wszystkich straszna wojna — udało się ks. Józefowi Jamrozowi zorganizować nasze Stowarzyszenie. — Ciężko to szło! Boć to ojców i braci w wir wojny przemocą wciągniętych zastępować musiałyśmy, a co prawda i niedowierzanie nowości, jak to niestety bywa — to były trudności, które ks. Jamróz pokonać musiał. — Pokonał cierpliwością — nie zrażając się przeszkodami, które zawsze i wszędzie się piętrzą, gdy o zapoczątkowanie jakiejś dobrej sprawy chodzi.

Zapraszał nas na naukę śpiewu i skwapliwie z tej okazyi korzystając objaśniał nam potrzebę i korzyści zorganizowania się. A gdy jeszcze ks. Prałat Józef Pajączewski o dobro nasze zawsze dbały, nie poprzestał na daniu inicyatywy do tego zbożnego dzieła, ale sam nas zachęcał i nawoływał, byśmy się pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" zrzeszały — zachęta ta, jak i starania ks. Jamroza nie poszły na marne.

——— ———

Dnia 2 grudnia 1917 r. odbyło się już pierwsze walne zebranie.

Stowarzyszenie zaczęło swe życie, nieśmiało, lecz ochotnie, biorąc się do pracy!

I dziś poszczycić się może nie byle jakim rezultatem. — Regularne pogadanki niedzielne, miesięczne, ogólne zebrania rzucają snopy światła na umysły nasze — którem oświecone coraz więcej — roznosimy je po naszych wioskach — po naszych rodzinach. — Poznałyśmy siłę stowarzyszenia nawet i w tem, żeśmy skóry na obuwie wykołatały w czerwcu b. r.

Kółko śpiewackie uprzyjemnia nam nasze zebrania — występuje przy obchodach narodowych i religijnych, ślubach koleżanek, jak np. 3 czerwca b. r. na ślubie Anny Krawczykównej, 4 czerwca Agnieszki Witanowskiej, Bronisławy Matusikównej.

Kółko Eucharystyczne występuje gremialnie w krakowskich strojach podczas procesyi a adoracyą Najśw. Sakramentu i wspólną Komunią św. miesięczną wyprasza nam potrzebne łaski.

Nic też dziwnego, że obecnie liczy Stowarzyszenie 161 członkiń.

Kółko amatorskie także okazało swe życie, wystawiając piękną, pouczającą sztukę „Świt", 23 marca b. r.: „Któż im łzy powróci" Jadwigi z Łobzowa, a 20 lipca b. r. przy zapełnionej sali „Córki Syonu".

Kółko miłosierdzia ostatnio zawiązane zaczyna także swą działalność „dobrze czyniąc" biednym.

Uroczyste obchody, jak np. Jubileusz 25-letniej pracy duszpasterskiej naszego czcinajgodniejszego Patrona ks. Prałata Pajączewskiego w naszej parafii, patryotyczne jak np. nie wymieniając innych ku uczczeniu zmartwychwstałej Ojczyzny, ściągają coraz więcej gości i nie pozostają bez wrażenia, bez korzyści.

Referaty ks. Wicepatrona, członkiń, jak np. „O porządku — „oszczędności" — „uprawie lnu" i t. p. praktycznie nas uczą z wielkim dla nas pożytkiem.

Założyłyśmy bibliotekę przy pomocy życzliwych nam osób, którym tu serdeczną wyrażamy podziękę. W pierwszym rzędzie ks. Jamrozowi a następnie Panu Powojowskiemu z Krakowa.

Stowarzyszenie żywy utrzymuje kontakt z inemi pobliskiemi Stowarzyszeniami; wysyłając na uroczyste obchody delegatki, lub do siebie zapraszając.

Z początkiem marca b. r. urządził dla nas ks. Wicepatron Jamróz 3-dniowe rekolekcye, które otworzyły nam oczy na niejedno niebezpieczeństwo — pokrzepiły nasze dusze do walki ze złem.

W życiu i pracy naszego stowarzyszenia dopomaga nam z serdeczną życzliwością jedna z SS. Felicyanek miejscowych nauczycielek, której niejednokrotnie dawałyśmy dowody naszej wdzięczności.

Ot i krótki rys rozwoju i życia naszego Stowarzyszenia. — Wniosek stąd, że przy dobrej woli dużo, dużo dobrego zdziałać można!

Zasługa to Wicepatrona ks. J. Jamroza, któremu wiele mając do zadzięczenia za wszystko, co dla nas uczynił — zanim godniejszy wymyślimy sposób odwdzięczenia się — wyrażamy prawdziwą wdzięczność i cześć! Choć nas w marcu b. r. opuścił, na inny posterunek pracy na niwie Bożej przeniesion, to jednak Jego rady i wskazówki, nauki wśród nas żyją i nie pójdą w zapomnienie.

Dnia 4 kwietnia b. r. Wicepatronem naszego Stowarzyszenia został ks. Władysław Galus.

Uście solne (w Bocheńskiem). Dzięki staraniom tutejszego Ks. katechety, Jana Chmiela, zawiązało się w miesiącu czerwcu br. w naszem miasteczku „Stowarzyszenie katolickich panien miejskich" — mające za cel szerzenie oświaty religijno-społecznej, zawodowej i narodowej. Stowarzyszenie takie było wprost konieczne dla tutejszych dziewcząt. Wiele bowiem dziewcząt dotychczas, mając chwilę wolnego czasu, nie umiało jej należycie wykorzystać i często mimo najlepszych chęci z ich strony, ulegały wpływom osób o nieokreślonych i niestałych zasadach i pojęciach religijnych. — Zrozumiały same tutejsze panny, czem jest dla nich obecnie organizacya — że wiele może im przynieść dobrego, dlatego chętnie i licznie przystępują do niej — i jest nadzieja, że nie zabraknie tu żadnej z tych, które czują się katolickiemi Polkami.

Dotąd liczy Stowarzyszenie 55 członków i dzieli się na dwie grupy — młodszych do 18 roku i starszych od 18 roku życia. Zebrania odbywamy co 3 niedzielę miesiąca.

Zasługę więc nie małą położył Ks. katecheta, że sprawę tę, poruszoną przez zacnego swego poprzednika, Ks. K. Szumowskiego, umiał doprowadzić do skutku. Uznając Jego troskliwość i dobre chęci, prawdziwie kapłańskie poświęcenie się i pracę dla młodzieży tutejszej — gdyż obok tego prowadzi Związek chłopców — pragniemy Mu tą drogą wyrazić nasze podziękowanie i głęboką wdzięczność za Jego trudy. **Teresa Śliwkówna**, sekretarka.

Z Ustronia (ziemia Cieszyńska). (Z działalności polskiego Związku kobiet katolickich). Przewodnicząca p. Michalikowa zdała na walnem zgromadzeniu dnia 11 z. m. sprawę z czynności Związku. Zgromadzenie obecne jest trzeciem walnem zgromadzeniem w 6 roku istnienia, po 5 latach od ostatniego walnego zgromadzenia. Że tak późno, winna temu wojna. Związek, co prawda, nie zdziałał zbyt dużo, chociaż może się przecież wykazać pewnemi pracami. W tym czasie odbyły się 4 posiedzenia wydziału, 3 zgromadzenia miesięczne, urządzono „święcone", festyn, zbierano corocznie datki na gwiazdkę dla ubogich, nadto za inicyatywą Związku pielęgnowano chorych prywatnych, wspierano żołnierzy w szpitalu ustrońskim, ozdabiano ołtarze na Boże Ciało. — Związek interweniował u Rady Narodowej w sprawie dostawy mleka, lecz bez skutku, natomiast uzyskał przydział z darów amerykańskich dla ubogiej młodzieży i 35 ubrań. Przewodnicząca wyraża nadzieję, że ruch w Związku ożywi się znów i prosi o gorące zainteresowanie się Związkiem. Następnie skarbniczka p. Kuhnówna przedstawia stan finansowy Związku: Od 22 października 1915 do 10 maja 1919 wynosiły dochody 581 K. 83 h., wydatki 366 K. 50 h., gotówka 10 maja 1919 266 K. 33 h. — Ubogim dano 209 K. (oprócz doraźnie zebranych i rozdzielonych kwot), na cele dobroczynne przeznaczono 40 K. — Nastąpił wykład Ks. Kupki na temat: „Znaczenie nabożeństwa majowego dla kobiet". Wskazuje, jak to przez nabożeństwa majowe można dzieciom uzmysłowić miłość do P. Maryi, a pzez Nią do P. Jezusa, jak dziecko przychodzi powoli do poznania, że ma dwie matki: jedną ziemską, drugą niebieską. Nabożeństwo majowe jest dla dzieci nauką poglądową cnót: pobożności i miłości bliźniego. Wszelako matka, która sama nie jest przejęta miłością do Maryi, nie będzie w stanie udzielić jej swym dzieciom. Przeto powinny matki nie ustawać w pobożności i miłości bliźniego lecz tem więcej oddawać się czci Maryi. Dziękując tym dziewczynom, które własnym kosztem przyozdobiły ołtarz P. Maryi i które śpiewem przyczyniły się do podniesienia nabożeństwa w święta, rzuca myśl założenia w Ustroniu Kongregacyi Maryańskiej, co na sali przyjęto z zapałem. Pod koniec zebrania zgłosiło się 33 nowych członkiń, poczem przewodnicząca zamknęła zgromadzenie podziękowaniem Ks. proboszczowi Kupce za wykład, zaś zgromadzonym za przybycie. **W.**

Tresna (ad Żywiec).

Już od roku nie przesłałyśmy żadnej wiadomości o naszem życiu stowarzyszeniowem, a przecież istnieje ono i zdąża niestrudzenie ku osiągnięciu wspólnych nam celów.

Sprawozdanie z tego czasu przedstawia się następująco: Podczas Zielonych Świątek urządziłyśmy tradycyjną „Sobótkę", na której byli obecni: ks. Michał Trzop, kanonik lateraneński z Żywca, ks. Patron, Członkowie wspierający, liczni mieszkańcy wsi naszej i sąsiedniej i wszystkie dziewczęta związkowe. Uroczystość ta wypadła imponująco i z pewnością po długie czasy będzie zapisana w pamięci naszej wioski.

W dwa tygodnie później przybyły do nas Członkinie zabłockiego Stowarzyszenia z ks. Patronem Stanisławem Mizią i p. Heleną Bałutową, nauczycielką z Zabłocia. Po przywitalnej mowie Wiktoryi Maruszczakównej zasiadłyśmy do podwieczorku, a następnie szereg zabaw i pieśni wypełnił program wycieczki. Zdjęcie fotograficzne obydwu związków dopełniło wesołej zabawy a ks. Patron z Zabłocia w podniosłych słowach podziękował członkom wspierającym za popieranie pracy stowarzyszeniowej w gminie, Zarządowi zaś Związku wyraził podziękowanie za gościnne

przyjęcie. W końcu Marya Sopiakówna, przewodnicząca naszego stowarzyszenia podziękowała ks. Patronowi z Zabłocia, p. Balutowej i Członkiniom za łaskawe do nas przybycie.

Dnia 10-go sierpnia opuścił nasze Stowarzyszenie Ks. Patron Andrzej Rokosz, który pracował nad nami od chwili założenia Związku, jako gorliwy i poświęcający się kapłan. Cześć Mu za Jego trudy i pracę.

Po odjeździe ks. Patrona nastąpiła na krótki czas przerwa w życiu stowarzyszeniowem, dopiero za staraniem nowego ks. Patrona Stanisława Mizi z Żywca, powołano znów stowarzyszenie do pracy.

Członkiń w tym roku ubyło kilkanaście: jednym nie podobało się służyć nadal pod sztandarem związkowym, ininnym nie pozwolili rodzice, kilka znów wyszło zamąż i tak na zapisanych 57 uczęszcza tylko 30.

Dnia 2 grudnia przeprowadzono nowe wybory. Został ten sam Wydział z małemi tylko zmianami. Zebrania urozmaicone wykładami, deklamacyami, czytaniem gazet, zabawami i śpiewem odbywały się każdej niedzieli zimą, latem zaś co drugą niedzielę. Niedzielnym zebraniom przewodniczy p. Helena Nawratilowa, kierowniczka szkoły, na miesięczne przybywa ks. Patron z Żywca.

W okresie Bożego Narodzenia grałyśmy Jasełka, które wypadły wcale dobrze.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia odśpiewało Stowarzyszenie szereg kolęd podczas Mszy św. w kościele staro-żywieckim i przystąpiło do wspólnej Komunii św. Dnia 8 maja obchodziłyśmy Imieniny ks. Patrona. Był to dla nas upragniony dzień, w którym miałyśmy sposobność złożyć Mu hołd w wyrazach wdzięczności za tak gorliwą pracę i poświęcenie się dla nas.

Dzień 27 lipca okrył znowu smutkiem nasze zrzeszenie. Oto dowiedzieliśmy się, że nasz zasłużony ks. Patron ma nas opuścić, aby objąć posadę w Mucharzu.

W smutnej chwili pożegnania zostawił nam ks. Patron testament duchowy tej treści, abyśmy licznie uczęszczały do Związku a tem okażemy najlepiej wdzięczność za Jego pracę nad nami. Kochane Siostry. Niechże te słowa czcigodnego naszego Przewodnika nie przebrzmią bez echa. Niechaj teraz większa zgoda i miłość zapanuje między nami; garnijmy się chętniej pod sztandar związkowy, a Bóg błogosławił nam będzie. Kończąc niniejszą korespondencyę zasyłamy serdeczne podziękowanie Koleżankom z krakowskich Stowarzyszeń za zajęcie się naszemi delegatkami na III. Zjeździe tegorocznym, oraz pozdrawiamy siostrzane Stowarzyszenia a przedewszystkiem Członkinie z Milówki, z któremi tak miło spędziłyśmy dni w Krakowie.

Marya Sopiakówna, przewodnicząca.

KRONIKA.

Od Wydawnictwa. Zamiana „Kobiety Polskiej na dwutygodnik została przyjęta przez Stowarzyszenia z żywem zadowoleniem. Niestety z powodu podniesienia kosztów druku o 100% i wysokich cen papieru będzie dla nas niemożliwem dalsze wydawanie gazetki dwa razy na miesiąc. Na Zjeździe delegatek uchwalono zbierać składki na utrzymanie pisma. Oczekujemy tedy spełnienia obietnicy i wierzymy, że wszystkie Stowarzyszenia prześlą większe kwoty pieniężne na cele naszej gazetki. Jeżeli składki nie dopiszą, będziemy zmuszeni powrócić do wydawania gazetki raz na miesiąc.

Z Krakowa. W niedzielę dnia 20 czerwca urządziły dwa stowarzyszenia krakowskie, t. j. „Katolickie Stowarzyszenie Pomocnic handlowych" i „Pol. Stowarzyszenie katol. pracownic pod wezw. św. Bronisławy na Zwierzyńcu" pielgrzymkę do Częstochowy. W pielgrzymce wzięło udział 125 członkiń pod przewodnictwem ks. Patrona Juliusza Małysiaka. Uczestniczki zwiedziły klasztor i jego pamiątki i złożyły wyrazy swej czci i miłości u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej, oddając Jej w opiekę cały kraj polski i w szczególności polecając Jej pieczy nasze organizacye.

Z Niepołomic.

Sodalicya nasza Dzieci Maryi poczuwa się do łączności duchowej ze związkiem dziewcząt pracujących całej dyecezyi — toteż pragniemy podzielić się z Siostrami wiadomościami o naszem Stowarzyszeniu. Już trzeci rok upływa, jak powstała u nas Sodalicya dziewcząt. Zebrania odbywamy w Ochronce — moderatorem jest ks. kan. Migdał zastępcą zaś ks. katecheta Głogowski, który przychodzi do nas na Zebrania.

Mamy Kółko eucharystyczne, którego członkinie w poszczególnych dniach miesiąca przyjmują Komunię św. wynagradzającą i mają starać się o szczerzenie czci Najśw. Sakramentu.

Kółko oświatowe ma za cel starać się o dobre książki do czytania.

Kółko śpiewackie odbywa próby śpiewu w każdy czwartek pod kierownictwem ks. kat. Głogowskiego, a członkinie tego Kółka śpiewają pieśni na głosy w kościele w większe uroczystości. Ogółem liczy nasza Sodalicya 70 członkiń.

Wszystkim Siostrom przesyłamy pozdrowienie.

Marya Trzeplówna, sekretarka.

Frysztat (Śląsk cieszyński).

Delegatki na III. Zjazd dziękują serdecznie Stowarzyszeniu katolickich sług pod wezwaniem św. Julii w Krakowie za miłe przyjęcie i wszelkie usługi dla nas podjęte.

Również Stowarzyszenie nasze zasyła wszystkim Stowarzyszeniom serdeczne pozdrowienie.

Emilia Gościńska, członkini.

Spożywajcie owoce. (Rady lekarza). Nadszedł czas, w którym owoc dojrzewa, przeto odzywam się dziś do was w te słowa: Jedzcie owoc, ile tylko możecie i dawajcie także dzieciom! Przy tem trzeba jednak zważać na to, aby owoc był zupełnie dojrzałym. Niedojrzały lub na pół dojrzały owoc jest nie tylko niesmaczny, ale nawet szkodliwy.

Większa część w lecie zachodzących chorób żołądkowych i choroby kiszek pochodzi od spożycia niedojrzałego owocu, albo z tego powodu, że po spożyciu owocu pije się zimną wodę, zimne piwo lub inne zimne napoje. Kto tak czyni, nie może się dziwić, gdy dostanie bólu żołądka i rozwolnienie.

Gdy się spożywa owoc dojrzały w umiarkowanej ilości, to służy on zdrowiu.

Dalej zważać trzeba na to, aby owoc przed jedzeniem, jeżeli nie ostrugano, to przynajmniej umyto czysto; zaleca się przeto usilnie, aby przed jedzeniem umyto zawsze owoc w czystej wodzie, przez to bowiem usunie się nieczystości, które osadzają się na owocu, a które często są przyczyną chorób żołądkowych i innych.

Wystawmy sobie bowiem tylko, przez ile to nieczystych rąk przechodzi owoc, zanim go spożywamy; sprzedający owoc nie odznaczają się przecież zbytnią czystością. Czasem aż się otrząsamy, gdy widzimy, jak przekupki swemi brudnemi rękoma grzebią wśród owocu, a potem podają go kupującym.

Przed kilku laty rewidowałem raz przekupkę taką, sprzedającą owoc; zachorowała ona na biegunkę i leżała w łóżku; pod jej łóżkiem leżały jabłka, które sprzedawa-

ła. Jak te jabłka mogły smakować! Gdy kobiecie zwróciłem uwagę na niestosowność takiego przechowywania owocu, odpowiedziała mi naiwnie: „tam jest najbezpieczniejsze przed złodziejami". O tak, przed złodziejami były schowane — ale, smacznego apetytu!

Rady domowe.

Jeszcze o grzybach.

W jednym z poprzednich numerów „Kobiety Polskiej" był umieszczony artykuł p. t. „Parę słów o grzybach". Przy końcu tego artykułu znajdowała się wzmianka o powstaniu w Krakowie „Towarzystwa grzyboznawczego", mającego na celu z jednej strony zaznajomienie członków z cudami natury, jakie się kryją pod postacią tych małych niepozornych istotek, z drugiej zaś strony ma starać się Towarzystwo o poparcie praktycznego zużytkowania grzybów pod postacią konserw, zup (kostek w rodzaju Maggi), ekstraktów itp., coby miało odżywcze, a także handlowe i przemysłowe znaczenie.

Wobec tego, że wyrób przetworów grzybowych wchodzi w zakres przemysłu fabrycznego, nie może należeć bezpośrednio do prac Towarzystwa; w tym celu będzie założona pracownia, czy fabryka ze swym kierownikiem, udziałowcami i pracownikami, którzy mają zarazem być członkami Towarzystwa.

W chwili, gdy poprzedni artykuł był pisany, Towarzystwo dopiero się zawiązywało, niemożliwem więc było podanie jakichkolwiek szczegółów. Dziś jednak rozpoczęło ono swą działalność, o której można słów kilka powiedzieć.

W dziale naukowym zrobili członkowie dla zaznajomienia się z grzybami, które się nadają do fabrykacyi (jest ich do 40 gatunków) kilka wycieczek na Bielany, do Niepołomic itp. Oprócz tego odbyło się w Instytucie rolniczym w Krakowie kilka wykładów prof. Roupperta, wygłoszonych specyalnie dla członków Towarzystwa. Wykłady takie, na których przez powiększające szkła można oglądać budowę grzybów czy to jadalnych, czy to pasożytów, jak sporysz, rdze, pleśnie tp. otwierają oczy na nieznany, bo gołem okiem niewidzialny świat, tak cudny mimo swej niezmiernej małości.

W dziale przemysłowym poczyniło Towarzystwo starania dla zawiązania spółki z ograniczoną poręką dla wyrobu przetworów grzybowych. Jedną z ważnych, a trudniejszych do rozwiązania kwestyi jest dostawa grzybów dla fabryki (grzyby mają być suszone); musi ona być stała i regularna, każdy bowiem zawód uniemożliwia pracę.

Jarzyny, również konieczne do fabrykacyi, można łatwiej uzyskać w okolicach Krakowa; tu zresztą z biegiem czasu wejdzie zapewne w życie zwyczaj zaprowadzony w fabrykach Maggi'ego, gdzie każdy robotnik ma dla siebie w pobliżu fabryki mieszkanie z ogródkiem, w którym uprawia jarzyny z nasion wydzielonych przez fabryczny zarząd. Jarzyny te odkupuje od każdego robotnika po cenach bieżących fabryka.

W ten sposób robotnik jest zarazem dostawcą i udziałowcem, co wpływa dodatnio na stosunek jego do fabrykanta, zapewnia mu stały, niezły dochód, nie licząc korzyści i przyjemności, jaką jest praca około ziemi.

Co do dostawy grzybów, zwracam się wprost do Stowarzyszeń z zachętą, by zechciały podjąć się szerzenia i dostawy grzybów dla nowo powstającej fabryki, czem przysłużyłyby się zarówno przemysłowi, jak i swojej kasie. Z biegiem lat wyrosłby może na tych grzybach dom własny, licząc zaś mniej świetnie, może niejedna wycieczkaby dzięki im doszła do skutku.

Bliższych informacyi można zasięgnąć u p. Teodorowicza, zakładającego fabrykę, ul. Jagiellońska l. 7.

Z.

Z kalendarza.

Czego sierpień nie dowarzy,
Tego wrzesień nie doparzy.

* * *

W pierwszym tygodniu pogoda stała —
Będzie zima długo biała.

* * *

Lekarstwo często nie służy —
W sierpniu, jeśliś zdrów i duży.
Nie skąp sobie, nie cierp głodu,
Wypij spory kufel miodu.

* * *

Wawrzyniec pokazuje,
Jaka jesień następuje.

Wesoły kącik.

Na śmiertelnem łożu.

P a c y e n t. Konsyliarzu, czuję, że mój koniec się zbliża... ale powiedz mi, jak długo pożyje moja żona?

L e k a r z. O, pańska żona jest osobą bardzo zdrową; sądzę, że może żyć conajmniej 30 lat.

P a c y e n t. Dzięki Bogu. Więc ze trzydzieści lat spokoju będę miał na tamtym świecie.

Łgarz.

— Nie macie państwo pojęcia, do jakiego stopnia dochodzą upały pod równikiem. Nic dziwnego, że ja, obcy, ledwie wytrzymać mogłem. Ale miejscowe afrykańskie kury stale mają przytwierdzone worki z lodem, aby nie znosiły jaj na twardo.

Żona.

O żonie mówią mężowie czuli,
Że z nią niedobrze i bez niej źle,
Bowiem podobna jest do cebuli,
Którą choć z płaczem, jednak się je.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Kobiety Polskiej" złożyli: N. N. 6 K. A. L. 4 K. Stowarzyszenie katolickich dziewcząt Jurczyce—Radziszów 100 K.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.